

GAZETA LITERACKA.

25 Grudnia 1821

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynajmniej z jednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półrocznej bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

BALLADY I PIESNI FRYDERYKA SZYLLERA,
przekładania Jana Nep: Kamińskiego

(Dokończenie.)

W przekładzie dwóch ballad *Nurka* i *Rękojmi* widać w prawdzie iż one z pod tegoż pióra co i *Pieśń o dzwonie* wypłynęły, lecz uchybienia są w nich liczniejsze; tu tłumacz mniej zważał na myśli i na znaczenie wyrazów u Szyllera, wplątał czasem własne słabe dodatki, i używał słów niewłaściwych.

W pierwszej balladzie: *Nurek* (der Taucher) zachował Szyller starodawną składnię i tok niemieckiego języka, chciał on iey dać pokost, iakoby dawny iaki śpiewak ludowi dziwa opowiadał; nie trudno mu było tego dokazać, bo téż ieszcze i stu lat niema iak się Niemcy do gładzenia swojej mowy ięli. Nasz język doznał od trzech wieków tak małej zmiany, że trudniejby ów zamiar uskutecznić przyszło; mówię trudniej, lecz niepodobnym on nie jest. Przy pilnym czytaniu pisarzy wieku Zygmuntońskiego, a osobliwie prozaików, uderzy każdego znawcę języka ów styl, co i w mocnym słów szyku, i w dobitnym wyrażeniu myśli, tak się pięknie od terazniejszego odznacza. — Zbyteczne by było żądanie aby P. Kamiński ten styl naśladował, ale tego przynajmniej żądać można

aby w téj balladzie morze nie *rzygato*. Użył on tego słowa na zepsucie obrazu, którego przelanie z resztą zupełnie się udało, i iak widać tak sobie go upodobał, że dwa wiersze z niem tam nawet powtórzył, gdzie Szyller wcale co innego mówi (karta 12.) Zostawmy Niemcom ich *speyen*, kiedy u nich ten wyraz uszlachetniono, lecz w naszej literaturze *rzygające* morze nie nabędzie podobno nigdy praw obywatelskich.

Podobnie niewłaściwie użył tłumacz *zawieruchy* w następującym wierszu:

J iakby gromem białe *zawierucha*,
Z czarnej zatoki straszny wał wybucha,

Przyznam się iż niesłyszałem aby gromy były wśród zawieruchy, to jest wśród zamieci śniegów.

Na karcie malującej okropne położenie *Nurka* na dnie *Charybdy*, opuścił tłumacz iedną z głównych myśli Szyllera, to jest że ów biedny *wiedział* o swoim położeniu.

Und da hing ich und war's mir mit Grausen *bewust*.

Lecz ieszcze większego skaleczenia myśli autora, dopuścił się P. Kamiński w wierszach:

Wir co raz niżey wyje po głębinie,
Každy drżąc czeka, czy *Nurek* wypłynie.

W oryginale jest:

Und hohler und hohler hört man's heulen,
Und es harrt noch mit bangem mit schrecklichem Weilen:

Szyller opowiada ciągle w zabobonnym duchu prostego ludu: że tam *coś* tak okropne skutki

w głębi morza sprawia, że słyhać, iak tam *coś* co raz głębiej wyie, i w okropnych, w pełnych tęsknoty przerwach; u Szyllera więc to *coś* czeka ze swoim wyciem, u Kamińskiego zaś czekaia ci panowie co się na brzegu zostali.

Pomiiam inne podobne błędy przekładu, zwracam tylko uwagę tłómacza na koniec kartki 14 i 16 równie iak i na ostatni wiersz tey ballady, i spieszę do następuiącý, do *Rękoymi*. Jle ona w oryginale pośledniejszą iest od pierwszý, tyle i w przekładzie.

Zaraz na początku występuje tłómacz z Anachronismem, i oddaie Zbirów, nowszych policyantów włoskich, w usługi Tyrana Dyonizego. Dalej kładzie w zwrótcie 4tęy w usta Merosa:

Król chce, ażeby mój zamach *ukryty*,
Oplacił życiem na krzyżu przybity.

Tym czasem zamach nie iest *ukryty*, bo Król się o nim iuż na pierwszý karcie dowiedział. Podobna zamiana własnych myśli na Szyllerskie, przydarzyła się nieraz P. Kamińskiemu, lecz nie z wielką dla Poezyi korzyścią, n. p. Und die Sonne blickt durch der zweige Grün, Und malt auf den glänzenden-Matten, Der Bäume *gigantische* Schatten.

Tu autor pomnażaiac tęsknotę spieszącego Merosa, chciał wyrazić poetycznie że wieczór coraz bardziej się zbliża, i powiedział, że iuż słońce na błyszczącý murawie, *olbrzymie* drew cienie maluje; U tłómacza wcale się wieczór nie zbliża, powiada on tylko że:

Słońce rzęsiso strzela w liść zielony,
I pozłacaiac szczytnych drzew dywany
Maluje po nich cieniste balwany.

Te drobne wyiutki iawnie okazuią że tłómaczenia tych Ballad dobrem nazwać nie można; gdyby zaś P. Kamiński na usprawiedliwienie swoje chciał przytoczyć powód, że się ściśle trzymał tak miar wiersza iak i przeplatania rymów Szyllera, wtenczas oświadczył bym mu, że wcale niepotrzebne iest zakreślenie sobie granic, utrudzających przelanie na ięzyk oyczysty niemieczynny, która od niego tak odmienną iest w składni.

ozostaią ieszcze do wspomnienia *Ideaty*, ów piękny twór wyobraźni Szyllera, maluiący tak wiernemi rysami uroienia i święty ogień tleiący w piersiach młodego Poety. Po śmierci Szyllera słusznie o tym wierszu *Fuss* powiedział.

Profundi

Quis sacros digna referat Camoena
Pectoris ignes?

Przekład tych *Ideatów* godzien iest pochwały tak przez wierność swoią, iak i przez gładkość wiersza większą niż w *Dzwonie* i w *balladach*; są wprawdzie i tu drobne uchybienia (n. p. owa schadzka tak świetnych przymiotników, na 7mý karcie: wieniec *złocisty*, obwód *gwiczdzisty*, blask *promienisty*) lecz trzymam się dawnych przepisów: ubi plurima nitent . . .

A. C.

W gazecie Warszawskiej N. 203 znayduie się pismo w odpowiedzi na odpis autorowi przeciw niedorzeczności loteryi, umieszczony w Num: 51 Gazety Literackiej. Autor tłómaczy się z ogniem i szuka odeprzeć swojego przeciwnika argumentami które się zdaią być mocne: Przyznaie wszelako że uwagi iego więcéy się stosowały do loteryi liczbowey niż klassyczney, i że iesienne powietrze, oprócz kataru, nie miało żadnego innego wpływu na umysł iego.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Journal de Creutznach.

Od nieiakiego czasu wychodzi nad Renem pismo peryodyczne pod tytułem: *Darstellungen aus dem preussischen Rhein und Mosel Lande*. Opisy wzięte z krajów pruskich nadreńskich i z okolic Mozelli.

P. Storch de Creutznach, wydawca i tłómacz Ausony, iest razem autorem tego nowego pisma peryodycznego, którego nie mógł lepiej zacząć iak przez Sielanę Mozelską: ona bowiem uchodzi za naydawniejszą ze wszystkich które po-

święcano dla tej pięknej okolicy. Pierwszy tom dzieła pana Storch'a zawiera szczegóły nader ciekawe o wieku średnim; znajduje się w nich genealogia wina reńskiego, artykuł nader ważny dla żarłoków. W opiniach zachowuje autor wiele śmiałości i prawdy; utrzymuje, że nim weszli Francuzi, dziesięcina, pańszczyzna i szarwarki nie pozwalały temu krajowi trwałej pomyślności, i że równość praw ustaliła się dopiero w czasie połączenia Jego oyczyzny z państwem Francuzkiem. Dobra kościola przedane porównano z dobrami narodowymi powiększyły zamożność średnich klas towarzystwa. Surowości prawa o konstrypcji były niekiedy nazbyt ostre; lecz pan Storch znalazł że i w tém prawie była dobra strona; drogość okupywania za siebie zastępców pozwalała ubogim familiom panoszyć się i posiadać ziemię. Nareszcie wszystko, nie wyłączając nawet systematu kontynentalnego, podług autora było dobrem w Administracji francuzkiej. Pan Storch przywodzi także na pamięć piękne drogi robione przez Francuzów, potem płaci hold winny ludzom cnotliwym którzy kierowali sprawami Departamentów Renu i Mozelli. Imiona panów Chaban, Lameth, Marnezya wyrażone są od niego z uwielbieniem i wdzięcznością. Nigdy nie będzie u nas zapomnianem, mówi autor, co uczynili dla oświecania publicznego i rolnictwa; szacunek który sobie ziednać umieli przeżył ich władzę. Na nieszczęście ieden już tylko (pan Lameth) odebrać może te słowa nieinteressownej przychylności.

Bibliothèque Nationale de Geneve.

Biblioteka Narodowa Genewska urządzoną została na wzór paryskich i co tydzień otwarta jest kilka razy po kilka godzin dla publiczności. Wszelkie łatwości znaleźć można w tym Instytucie bądź do czytania, bądź do pożyczenia doskonałych dzieł które w sobie zamyka. Wkrótce assygnowane będą Dyrektorom fundusze do zakupu niedostających zbiorów. Ten zabytek hojności dawnych Genewczyków, zaniedbany

od lat trzydziestu, był tylko przedmiotem plonney ciekawości widzów. Obserwatorium zostało na nowo wybudowane i jest ozdobione rotondą mającą dach zdejmujący się dla ułatwienia postarzeń astronomicznych. Administracya zachęca wszelkimi sposobami naukę umiejętności fizycznych. Jest przytém Muzeum gabinetu historii naturalnej i ogród botaniczny, pod kierunkiem sławnego Botanika Decandola który pomiędzy swoimi uczniami liczy już pomocników, godnych ażeby go zastąpili. Popiersie Jana Jakóba Rousseau ma być niezwłocznie umieszczone w ogrodzie botanicznym, w pośród naturalistów któremi się szczyli Genewa. Zamysł wystawienia mu posągu, jako zbyt kosztowny odłożony został do dalszego czasu.

Voyage au Cap de Bonne Espérance.

Podróż do przylądka Dobrey Nadziei.

Missyonarz Campbell, który ogłosił przed publicznością opis swojej podróży do południowej Afryki, powrócił teraz z drugiej wędrówki równie iak pierwsza ciekawey. Utrzymuje, iż się zapuścił więcey iak o mil ośmset z tamtej strony miasta od przylądka, czego żaden Europeczyk dotąd nie śmiał uczynić. Mówi iż znalazł wiele miast dosyć znacznych, mających po większą częśći około dziesięciu lub dwunastu tysięcy ludności. Mieszkańcy okazywali się wszędzie uprzejmi i dobrzy, zdolni do różnych fabryk gancarskich, żelaznych i różnych sztuk mechanicznych. Zdawało się, iż im znaiomość talentów nie była obcą i że pragnęli mieć pomiędzy sobą iakich biegłych rzemieślników a nawet widzieć missyonarzy. W ogólności podług pana Campbell, znajduje się u tych Afrykanów cywilizacya w stopniu iakiego nie mają inne ludy Afrykańskie na północy tej części świata zamieszkałe.

Missyonarz angielski znalazł w tej podróży rynecera jednoróżnego, o którym mniema że jest ten sam, którego Job opisał (wroździele 36 wierszu 9) Szukano w Tybecie tego gatunku zwierząt; lecz dwóch naturalistów francuskich,

o których jużesmy wspomnieli panowie Diard i Duvaucel, iuż go znaleźli na wyspie lawie.

Nekrologie.

Arthur Young, Sekretarz Towarzystwa Rolniczego, urodził się w Bradfield - Combust, w Hrabstwie Suffolk, d. 7. Września 1741. Jest on ten sam który położył najpierwszy w Anglii zasady nauki rolnictwa; nauki która aż do owego czasu zostawiona była losowi, albo podlegała zwyczajom, niezdolnym żadnego ulepszenia dla panujących przesądów i niewiadomości. Podróże światłego Anglika i ciekawe szczegóły które ogłosił, utworzyły pomiędzy iego współziomkami ducha poszukiwania i poprawy. Pan Young sam kilka razy praktycznie próbował rolnictwa. Z początku nie powiodło mu się dla niedostatku funduszów i doświadczenia, lecz gdy był nazbyt gorliwym aby się tym przypadkiem zrazić mógł, przedsięwziął powtórne próby które skutek najpomysłniejszy uwieńczył. W roku 1776, 1777, 1778 i 1779 zwiedził Irlandyą. Maiętnieysi właściciele tej wyspy, pociągnięni ku niemu odgłosem sławy iego, przybywali w licznych zgromadzeniach na powitanie go iako też dla zasiągnięcia rad iego. W ten czas to ogłosił pierwszą część *Dziennika rolniczego*; czyli *Manuału rolników*, dzieła powszechnie szacowanego które miało najszcześniejsze skutki. W roku 1784 zaczął *Dzieie rolnictwa*, które wychodziły co miesiąc oddziałami przez lat kilka. Mieścił w nich swoje własne zdania poparte przykładami branemi z codziennego doświadczenia, iako też temi które mu dostarczali najsławnieysi rolnicy kraiu. W tem dziele rozbięrał nadto materye ekonomii polityczney i handlu, skarbu wszystkiego co ma związek z skarbem tyczące się.

Jego korespondenci byli po większey części ludzie znakomiti, i ostatni król angielski, Jerzy III, przysłał mu kilka pism pod nazwiskiem Rubinsona z Windsor. Artur Young od dawnego czasu powziął myśl udania się do Francyi,

dla poznania ziemi tego kraiu; Panowie Łazowski i Xiąże de la Rochefoucauld oświadczyli mu chęć zabrania go z sobą do Pyreńców. Pojechał w roku 1787 wróciwszy na zimę do Londynu; gdzie był obecnym ważney dyskusyi która się toczyła o handlu. W roku 1789. udał się po raz drugi do Francyi, i wydał opis potęgi wiadomości i gruntownych uwag. Jako Sekretarz Towarzystwa rolniczego oddawał się ciągle poznawaniu i zgłębianiu sztuki której się był poświęcił. Winniśmy mu większą liczbę dzieł bardzo ważnych. Od dawnego zaś czasu pracował nad *Zasadami praktycznemi rolnictwa*, które zawierać miały iego uwagi i doświadczenia zebrane w ciągu lat z górą pięćdziesiąt. W roku 1811 utracił wzrok, i żył iuż potem zawsze cierpiący.

Hrabia Ludwik Emanuel Corvetto, urodzony w Genui, 12. Lipca 1756. umarł tamże w 64 roku życia swojego. Kilka pism publicznych angielskich i włoskich mówiły o iego tak domowych iako i publicznych przymiotach; uważały nadewszystko, iż lubo posiadał pierwsze stopnie w Rzeczy - pospolitey Genueńskiej i był Ministrem skarbu we Francyi, przybraney oyczyźnie swoiey, umarł przecieź bez majątku. Obowiązkiem naszym iest wykazać iż był przyjacielem nauk i tych co się im poświęcali. Zatrudnienia iego urzędów nie pozwoliły mu okazać wiadomości literackich którei umysł iego był przyozdobiony. Najprzód wstąpił się w wymowie prawniczey; bez względu na suchosc nauki prawnictwa talent iego umiał się rozwinąć ze wszelką świetnością; starał się dowodzić z uczuciem, łatwością, mocą i słodyczą która przekonywała nawet strony naywięcey przeciw niemu uprzedzone. Pomimo nayważniejszych zatrudnień nie zapominał nigdy o spokojnych naukach do których miał skłonność niezwalczoną. W ciągu tych starań oddawał się niekiedy Muzom, mamy po nim niektóre poezye i chociaź były napisane w pierwszey młodości, można wszelako z nich wnosić iak daleko autor byłby

zawsze gdyby się był całkowicie oddał pierwszemu powołaniu. Przynajmniej zachował zawsze ten gust surowy wytworny do którego się usposobił przez czytanie autorów klasycznych. Obdarzony pamięcią zawsze posłuszną potrzebie umysłu, rozlewał w obcowaniu prywatnym tyle wiadomości, ile było gruntu w zdaniach jego i ważności w cytacjach przez niego przytaczanych. Słyszano go często, w czasie długich cierpień przykrey choroby jego, opowiadającego na pamięć całe pieśni z Jeruzolimy wyzwoloney lub z Komedyi Boskiej i z długich scen *Alfierego*; niekiedy nawet rozbiierał je i dawał poznać piękności w sposobie nader ciekawym. W tych to zabawach zdawał się zapominać o swoich boleściach, i to było iedynym jego spoczynkiem wpośród nierównie ważniejszych zatrudnień. Ubiegał się z Francuzami w tych cnotach gościnności które oni lubią zachowywać względem cudzoziemców osobliwie tych co są znakomicie zaszczytzeni w naukach lub iakiey wyzwoloney sztuce. Visconti był zawsze jego poufalem przyjacielem. Botta i inni uczeni włoskiej ziemi, którzy mają sobie za chlubę mieszkać we Francyi, starali się z upodobaniem być przypuszczeni z nim do rozmowy; przyjaźń jego zostawiła im czułe wspomnienia, i oni nawzajem poświęcili mu długie życie.

Jenny uczoney Filip Ludwik Gilli, umarł na apoplexyę w Rzymie w d. 15. Maia r. b. urodził się w Corvetto 14 Marca 1756. Historia naturalna, botanika a nadewszystko astronomia były jego umiejętności ulubione. Posiadał stopień kanonika przy Bazylice Watykańskiej i był dyrektorem Obserwatorium fundacyi Grzegorza XIII. Założył Muzeum historyi naturalney w którym zebrał bogactwa iakie były w zbiorze Tomasza Gabrini, i te podarował przed śmiercią do biblioteki Lancisiana. Znalaziono po nim różne manuskrypta, pomiędzy któremi znakomitsze są: *Rozprawa o konduktorach* i opis życia sławnego *Zabaglia*. Dzieła przez niego wydane są: *Dy-*

sertacya o machinie igrometryczney, w Rzymie 1775. 2. *Agri romani historia naturalis*, ibid 1781. 3. Pamiętnik o piorunie który w Rzymie uderzył, 1782. *Fisiogenografia, o sia delineazione de generi naturali divisi in sei classi* 1785. 5. Uwagi filologiczne nad niektórymi roślinami exotycznymi wprowadzonymi do Rzymu 1789 i 1792. 6. Kilka rospaw o fizyce, a nadewszystko uwagi meteorologiczne czynione w Rzymie, z notami nad niektórymi narzędziami używanymi do tey czynności; 7. Wydrukował w roku 1812 dzieło z objaśnieniami o architekturze kościoła S. Piotra w Rzymie, do którego dołączonych jest 32 tablic przez Marcina Terraboschi.

STATYSTYKA TURECKA.

Ludność.

Zaiste nie jest łatwą rzeczą przyść do wiadomości dokładney o statystyce i ludności kraju tak źle administrowanego i tak nieporządnego jakim jest Turcyja. Z tym wszystkim następujący obraz ludności Turcyi Europejskiej może być dany w zbliżeniu się o ile to jest podobna do prawdy.

Tracya (łącząc Konstantynopol) ma ludności:

	Chrześcian i Greków.	Turków.
	589,000	343,000.
Macedonia	724,000	244,000.
Tessalia	579,000	89,000.
Albania, Wyższa i Niższa	691,000	363,000.
Morea	300,000	18,000.
Bulgaria	620,000	170,000.
Włoszczyzna	350,000	18,000.
Multany	225,000	30,000.
Serwia	780,000	160,000.
Bośnia i pograni. powiaty	420,000	140,000
Ogół	5,288,000	1,592,000.

Tak więc ludność Greków i Chrześcian jest większa w Turcyi Europejskiej od ludności dawnych zdobywców Turków o 4,696,000 dusz.

Projet d'une école des arts et métiers a Madrid.
Plan szkoły kunsztów i rzemiosł w Madrycie.

Na posiedzeniu nadzwyczajnym stanów hiszpańskich w dniu 26 Czerwca, Kommissye połączone kunsztów, przemysłu i handlu podały rapport nader obszerny nad projektem pana D. L. Voidet, mającym na celu zaprowadzenie szkoły kunsztów i rzemiosł na półwyspie Hiszpańskim i w prowincjach zamorskich. Kommissye oddawszy należne pochwały temu planowi, uważając go zdolnym do rozwinięcia i najszybszego udoskonalenia kunsztów i przemysłu narodowego, były zdania iżby odesłanym został Rządowi dla zapewnienia mu wykonania wszelkimi sposobami które będą w jego mocy. Stany zaś wzięły na siebie nadać mu powagę potrzebną do zapewnienia pomyślności bytu i trwałości jego urzędzeń. Zdanie to Kommissyi przyjęte zostało bez oporu i prawie iednomyslnością.

Kurs nauki prawa otwarty został w Madrycie wd: 7. Marca b. r. w Ateneum tegoż miasta, w obecności wielu wybranych osób i licznego zgromadzenia widzów. Ważna ta katedra powierzona została gorliwości, talentom i patriotyzmowi Don Józefa Joachima *de Mora*, uczonego pełnego cnot i wiadomości. Mowa którą tenże miał przy otwarciu kursu, zaleca się również przez moc myśli iako i dzielność wyrazów; styl jego czysty, poprawny i nie zbywa mu na wytworności; kilka jest nawet takich miejsc które zdają się być pisane z natchnienia. Zapisał autora wzmaga się w tym miejscu gdzie wystawia obraz arbitralności mocujący się z prawami słabszego i gdzie wystawia narody zgięte pod iarzmem despotyzmu i nietolerancji: *dobladas bajo et yugo del despotismo, dominador por una feroz intolerancia.*

Należy wiele spodziewać się od Professora który iednym rzutem oka umiał obiać stosunki iakie łączą ludzi między sobą; i którego pewna ręka zdołała odznaczyć linią graniczną, za którą władza zaczyna być tyranją a wolność nierządem.

Optyka.

Pan Amici, Professor matematyki w Uniwersytecie Modeńskim, wynalazł narzędzie optyczne, które łączy w sobie wielkie powiększenie światła z łatwością rozróżniania części iednych od drugich, tak iż można przez nie zarówno i z wygodą rozpoznawać przedmioty płynne i gęste, przezroczyste i ciemne, bez konieczności ich dzielenia i odejmowania cokolwiek od ich całości. Narzędzie to, które autor nazwał *mikroskopem katadioptrycznym* składa się z lufy horyzontalnej iakie są u teleskopów, widok ukazuje się prosto a nie do góry nogami iak gdzieindziej w mikroskopach dioptrycznych. Na iednym z końców tej lufy, z tej strony do której oko nie przytyka, znajdują się różne zwierciadła mettaliczne, od których odbija się promień za pomocą małego otworu będącego pod mikroskopem i odpowiadającego prostopadłe widzialnemu przedmiotowi, który można podnosić i zniżać przez użycie do tego śruby: wielkie objaśniające zwierciadło jest położone pod promieniami przedmiotu, iak we wszystkich mikroskopach składanych. Różne stopnie powiększenia otrzymać można przez odmianę lub uchylenie szkieł ocznych; co pozwala uważać przedmiot, pod rozmaitemi wielkościami nie zmieniając miejsca położenia jego. Można przez ten mikroskop uważać nawet ciała zanurzone w wodzie na pół cala głębokości czego żadnym innym mikroskopem dokazać nie można. Autor dołącza do tego narzędzia iuż z siebie lepszego od innych, pewny rodzaj gabietu zamkniętego i iasnego za pomocą którego można rysować i mierzyć przedmioty w tych proporcjach w których się ukazują w narzędziu, i które mogą stać się milion razy większe niżeli są w naturze.

Akademia nauk praktycznych w Erfurcie, podała w roku 1817 do nagrody wartości stu talarów zapytanie następujące: *Jaki wpływ wojna a wolność w latach 1813 i 1815 miała na umysł*

ludzkie? Wiele pism nadeszło w tym celu do akademii; lecz nie uznano aby autorowie napisali odpowiedzi w celu który był zamierzony. Cofnięto zatem pytanie, i dana została natomiast inna zagadka do rozwiązania. *Co może być lepszego do garbowania od kory dębowej? Wynalazki podane przez Hatheta, czy mogą zastąpić korę dębową, i czy można ich używać w wielkich garbarniach?* Akademia nie przyjmie żadnej teorii ani rozumowania; chce mieć doświadczenie i skutek z przedsięwziętej próby. Autorowie odpisu będą nawet musieli dołączyć skórę wygarbowaną przez siebie. Pisma takowe będą przyjmowane po dzień 1. Maia 1822 i muszą być przesyłane pod adresem pana Szorch, Sekretarza akademii.

Uniwersytet Wrocławski.

Uczony i szanowny bibliotekarz Uniwersytetu Wrocławskiego, pan Schneider, otrzymał order Czerwonego Orła w dzień właśnie kiedy skończył rok 71 życia swojego.

Nowe ogłoszenia.

1. Pan Valpy zamierza ogłosić przez prenumeratę: Zbiór dzieł poetów najsławniejszych włoskich, od początku 12go aż do końca 18 wieku ułożonych podług chronologicznego porządku z dodaniem wiadomości biograficznych i krytyki ich życia i pism, wziętych z najlepszych autorów którzy pisali historią literatury włoskiej. Użyteczny ten zbiór będzie wykonany pod zwierzchnim kierunkiem Williama Roscie, autora opisu życia Wawrzeńca *de Medici*, przezwanego *wspaniałym*, i życia Papieża Leona X, które wyjdą w 48 częściach in-8. każda od 400 kartek z kilku wizerunkami.
2. Pan Love, autor artykułów statystycznych o Francji i Anglii, wydrukowanych w dodatku do Encyklopedyi angielskiej, ogłosi w krótko jeden tom, *o stanie i źródłach angielskiego rolnictwa, tudzież pomyslności handlu i skarbu*

kraju tego. Najwyższe zadania ekonomii politycznej rozwiązywane i zgłębiane być mają w tem piśmie, które obeymować nadto będzie obraz porównawczy stanu Anglii i Francji.

3. Pan Maxwell, autor dzieła o wielości światów, czyli listów, notat i pamiętników filozoficznych, literackich i światowych, gotuje w odpowiedzi szanownemu doktorowi Chalmers tłumaczenie dzieła łacińskiego *Conamen recuperandi notitiam principiorum veteris et veræ philosophiæ*, wydanego przez A. S. Catcott, to jest uwag nad wyszukiwaniem i wynalezieniem zasad dawniej i prawdziwej filozofii, wziętych z pisma S. niedawno objaśnionych przez Jana *Huthinson* z nowym wstępem i przypisami.
4. Pan Harsfield ogłasza w ośmiu oddziałach naukę Zoologii na wyspie Jawie z rycinami, wyobrażającemi zwierzęta czworonożne i ptaki kraju tego. Materiały podług których to dzieło wychodzić będzie, złożone są w Muzeum Indyi Wschodnich, gdzie ich dostać można w pewne dni w które widzianemi być mogą od Publiczności. Prawie wszystkie zebrane były w przeciągu od roku 1811. aż do 1817. to jest w czasie w którym wyspa Jawa była pod opieką Anglii.

Nowa Salamandra.

Doktor Savi, kollaborator profesora botaniki przy Uniwersytecie w Pizie, znalazł w niektórych okolicach apeninów Toskańskich, a najwięcej w Mugeilo, nowy rodzaj Salamandry ziemskiej, bardzo znacznej z kształtu i koloru i mającej własności tak szczególne iż się zdaie być nowym i dotąd nieznanym rodzajem. Nazywa ją *Salamandra perspicillata quinque palmis plantisque tetradactylis*. Ma centkę na wyższej części głowy, która wyobraża parę okularów. Lecz co ją najwięcej odznacza, że ma po cztery palce u każdej nogi; zatem nie można iey mieszać z tą co ma po trzy palce, o której mówił pan Lacepede w Historji naturalnej zwierząt czworonożnych *niosących i węzów*, w tomie VI.

pag 496 tabl. 36. Opis szczegółowy tej nowey salamandry nayduie się w bibliotece włoskiej, Numerze 65 pag. 228.

O nieodwołalności Pasterzy Duchownych. Książeczka w I. tomie, in-8. od 120 kart.

Już temu lat dwadzieścia iak materya względem nieodwołalności Pasterzy Duchownych uznana została za próżną i niepotrzebną; nikt się temu nie przeciwiał. Lecz odtąd iak chciano siedm ośmych części Kapłanów francuzkich obrócić na prostych sług kościoła, zaległych od woli Biskupów, potrzebą się stało przypomnieć że podobna nowość iest przeciwna świętym kanonom iako téż prawdziwemu interessowi religii. Mało nayduie się osób we Francyi któreby uczeniem rozebrać mogły ten ważny przedmiot iak autor wyrażonego dzieła, biegły w nauce Kanonów i światły polityk: uzbroiony powaga pisma świętego, zdaniem Oyców kościoła, i wyrokami Synodów, broni dzielnie prawa prostych plebanów, tak iak w inném piśmie bronił z nieustraszoną odwagą prawa niezmiennego Biskupów Francuzkich i wolności kościoła Gallikańskiego przeciwko przywłaszczeniom i żądaniom niesłusznym Papieżów iako téż Dworu Rzymskiego.

Aratus et Nicocles aux enfers.

Aratus i Nikokles w pieklach; rozmowy przez Karola d'Outrepoint. Książeczka w I. tomie in-8. 32 kart.

Montesquieu w swoiey przedziwnéy rozmowie Sylli z Eukratesem, wyiawił całą duszę tyрана; głęboki ten filozof wydał przez usta samego Sylli wszystkie nieprawości zepsutego serca; zglebił nayskrytsze sprężyny któremi się dał powodować, i opisał obraz historyczny naysiękniejszy iaki tylko do naszych czasów doszedł. Forma dyalogu służyła wybornie zamia-

rom autora. Tym bowiem sposobem Sylla mógł śmiało Eukratowi tłumaczyć wszystkie swoje nayniegodziwsze zasady, i czytając te kilka kart zdaie się że są pisane przez tego sławnego tyрана. Autor nowéy rozmowy Arata z Nikoklesem użył tego samego sposobu, który mu się bardziéy przydał ieszcze niż Monteskiuszowi: gdyż niedosyc że włożył w usta Nikoklesa wszystkie zasady któremi się rządzili i rządzić zawsze będą tyраны, lecz nadto umieścił w ustach Arata dzielną satyrę tych zasad i wolną obronę cnoty. Ci dway argumentatorowie napadaia na siebie z całym zapalem wymowy i rozumowania, dowodząc przez to, iż autor który ich starł między sobą, zastanawiał się długo nad materyami polityki i moralności, i umiał okazać korzystny owoc swojego namyslenia.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W księgarni niżej podpisanego dostać można następujących dzieł świeżo z druku wyszłych:

Annales statistiques des états - unis, par Adam Seybert. Trad. de l'Anglais par C. A. Schefer. 1 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 21.

Voyages en Égypte et en Nubie, contenant le récit des recherches et découvertes archeologiques faites dans les Pyramides, temples, ruines et tombes de ces pays. Suivis d'un voyage sur la côte de la mer rouge et à l'Oasis de Jupiter Ammon. Par G. Belzoni Traduits de l'Anglais et accompagnés de notes par G. B. Depping. 2 vol. in-8. et Atlas in-folio de 44 planches coloriées. Paris, 1821. fl. 350.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.

O DALSZEM WYDAWANIU GAZ: LIT: w roku przyszłym 1822 pod nową redakcyą i podług odmiennego planu, szanowna Publiczność osobnym prospektem uwiadomiona będzie.

Wszystkich dzieł nowych, o których iest wzmianka w Gazecie Literackiej, dostać można w księgarni N. Glücksberga.